
Myślenie analogiczne

Jan Borowicz

TEKSTY DRUGIE 2026, NR 1, S. 16–35

DOI: 10.18318/td.2026.1.2 | ORCID: 0000-0003-2847-2686

Analogie historyczne funkcjonują w sposób paradoksalny. Są jednocześnie w powszechnym użyciu, powtarzane w mediach, używane przez polityków i tworzone przez naukowców, a zarazem stale słyszy się, że zniekształcają rzeczywistość, służą manipulowaniu odbiorcami czy po prostu rozsiewaniu kłamstwa. Wydaje się zatem, że stanowią szczególnie interesujący obiekt teoretyczny do badania pamięci zbiorowej. Zacznę od przykładu. W wywiadzie z listopada 2018 roku dla tygodnika „Wprost” ówczesny wicepremier oraz minister kultury Piotr Gliński powiedział o parlamentarnej opozycji:

Gdy brakuje programu, walka przenosi się w sferę emocji. Język, którym mówi się o PiS, ma wykluczać, unicestwiać, ma nas odczłowieczać, delegitymizować, mamy być tak traktowani jak Żydzi przez Goebbelsa. Ma wzbudzać do nas obrzydzenie. W opozycji byliśmy wykluczani, traktowani jak trędowaci, pamiętam, jak nie mogłem wynająć sali na spotkanie

Jan Borowicz – dr, kulturoznawca i psycholog, psychoterapeuta. Członek Zespołu Badań Pamięci o Zagładzie w Instytucie Kultury Polskiej UW. Autor książek: *Nagość i mundur. Ciało w filmie Trzeciej Rzeszy* (2015), *Pamięć perwersyjna. Pozycje polskiego świadka Zagłady* (2020, przekład angielski: *Perverse Memory and the Holocaust. A Psychoanalytic Understanding of Polish Bystanders*, 2024). Kontakt: borowiczj@gmail.com.

ekspertów w PAN, w której pracowałem od 30 lat. Jesteśmy porównywani do faszystów, dyktatury, ja jestem określany jako cenzor, który przeprowadza stalinowskie czystki w teatrach itd.¹

Wypowiedź wzbudziła oburzenie, wywołała listy protestacyjne ambasady Izraela i środowisk żydowskich, wezwania do dymisji, komentarze polityczne i publicystyczne. Gliński tłumaczył się potem, że nie zrównywał sytuacji rządzącej partii z losami Żydów w czasie Zagłady, co byłoby „nieuprawnionym porównaniem historycznym”, ale jedynie zestawiał „techniki propagandowe, wykluczenia, dehumanizacji” w języku nazistowskiej propagandy i współczesnej debacie politycznej w Polsce². Nie rozstrzygając, czy powyższa korekta wiele zmienia dla istoty sprawy, można zapytać, dlaczego ta analogia historyczna wydaje się fałszywa nawet dla samego jej autora.

Czy przeważają tu względy faktograficzne? Trudno znaleźć poszlaki, że partia rządząca wtedy Polską stała się podobnie jak Żydzi w Trzeciej Rzeszy obiektem dehumanizującej propagandy, która w końcu doprowadziła do eksterminacji. Nie zgadzają się podstawowe fakty: opozycja nie przejmowała w niedemokratyczny sposób rządów, nie dysponowała monopolem prasowym i radiowym ani nie tworzyła realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa i życia swoich przeciwników politycznych. Co więcej, minister mówił właśnie z pozycji władzy, a nie podrzędnej mniejszości. Można jednak przekonywać, tak jak Gliński, że jego wypowiedź dotyczy jedynie pewnego wycinka przekazów medialnych, a nie całości realiów społeczno-politycznych, co w ten sposób ustanawiałoby dopuszczalne granice analogii.

Czy chodzi więc o jej wymiar etyczny? Zestawianie własnej sytuacji z pozycją Żydów w propagandzie nazistowskiej ma w jaskrawy sposób zwrócić uwagę na poczucie skrajnej dyskryminacji. Zagłada stała się w kulturze pamięci Zachodu podstawową narracją etyczną, w której żydowskie ofiary funkcjonują jako globalne ikony niezawinionego cierpienia³. W tym sensie

1 *Bieda to nie tylko kwestia pieniędzy*, z Piotrem Glińskim rozmawia Jacek Pochłópień, „Wprost.pl” 18 listopada 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10169058/bieda-to-nie-tylko-kwestia-pieniedzy.html> (18.12.2025).

2 *Jestem demokratycznym republikaninem*, z Piotrem Glińskim rozmawiają Michał i Jacek Karnowscy, „WSieci” 28 grudnia 2018, nr 53. Por. też wypowiedzi Piotra Glińskiego na Twitterze (obecnie X): <https://x.com/PiotrGliński/status/1064829802547417088>; <https://x.com/PiotrGliński/status/1064904869641900032> (18.12.2025).

3 Z najnowszych prac: C.J. Dean, *The Moral Witness. Trials and Testimony After Genocide*, Cornell University Press, Ithaca 2019.

porównanie się do niewinnych ofiar ma w najwyższym stopniu sankcjonować wołanie o sprawiedliwość. Autor wywiadu w osobnym artykule poświęconym reakcjom na słowa Glińskiego dodaje, że krytyka ze strony ambasady Izraela jest niezrozumiała „w przypadku kraju, którego wielu obywateli przeżyło podczas II wojny światowej równie wielką tragedię jak Żydzi”⁴. Trudno nie uznać, że stanowi to strategię zawłaszczania języka mniejszości przez większość mającą władzę polityczną i symboliczną. Elżbieta Janicka opisała to zjawisko jako „holokaustyzację” etnicznie polskiego cierpienia⁵, w którym doświadczenie bycia ofiarą skrajnej przemocy staje się obiektem pożądania dla korzyści politycznych i kapitału symbolicznego⁶. Warto również zauważyć, że Gliński zajmuje pozycję nie do końca precyzyjną – nie jest jasne, w jaki sposób w projektowanej kondycji dyskryminowanych łączą się wymieniane przez niego żydowskość, faszyzm i stalinizm, tworzące problematyczny konglomerat dawnych oprawców oraz ich ofiar. Można jednak zadać pytanie, kto jest w prawie decydować, kiedy w tworzonej analogii historycznej identyfikacja z prześladowanymi Żydami staje się zawłaszczaniem, a kiedy empatycznym wczuciem się i wyrazem solidarności.

Być może chodzi wreszcie o kwestię funkcji. Minister porównał przeciwników politycznych do nazistów, aby podważyć ich pozycję w debacie publicznej. Przy ocenie analogii historycznej należy brać pod uwagę podstawowe pytania studiów nad pamięcią: kto pamięta i jakie interesy stoją za aktem przypominania i upamiętnienia przeszłych wydarzeń? Krytyka wypowiedzi Glińskiego może dotyczyć nadużywania pamięci o Zagładzie i nazizmie dla doraźnych celów politycznych. W 2018 roku rząd był oskarżany o budzenie antysemitkiej paniki, a stosunki polsko-izraelskie przeżywały kryzys – z powodu nowelizacji ustawy o IPN oraz projektu ustawy repywatyzacyjnej⁷ – słowa ministra padły więc w kontekście, który nadawał im

4 J. Pochłopień, *Więcej nas łączy niż dzieli*, „Wprost.pl” 25 listopada 2018, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10170498/wiecej-nas-łączy-niz-dzieli.html> (18.12.2025).

5 E. Janicka, *Mroczny przedmiot pożądania. O „Kinderszenen” raz jeszcze – inaczej*, „Pamiętnik Literacki” 2010, z. 4, s. 80.

6 O pozycji ofiary jako dającej wyższość moralną zob. D. Fassin, R. Rechtman, *The Empire of Trauma. An Inquiry into the Condition of Victimhood*, przeł. R. Gomme, Princeton University Press, Princeton 2009, s. 284.

7 Zob. K. Sobczak, *Marcowe gadanie 2018*, „Dialog” 2018, nr 5, <https://www.dialog-pismo.pl/w-numerach/marcowe-gadanie-2018> (18.12.2025).

wyraźnie antysemicki wydźwięk⁸. Otwiera to jednak problematyczną kwestię, jaka instytucja miałaby pełnić funkcję strażnika pamięci o Zagładzie, określającego, kto i dla jakich celów może przywoływać Holokaust jako istotny dla współczesności punkt odniesienia.

Nawet na pozór tak prosta wypowiedź okazuje się gęsta i złożona, a w potencjalnym krytyku budzi bezradność przy próbie udowodnienia jej nieścisłości i niestosowności. Wszystkie opisane wymiary – faktograficzny, etyczny i funkcjonalny – tworzą podstawę do badania metodologii porównań historycznych, które choć kontrowersyjne dla profesjonalnych historyków, wydają się rdzeniem pozaakademickiego myślenia o związku przeszłości i teraźniejszości⁹. Jeśli w ogóle niezbywane jako nienaukowe, analogie historyczne występujące w wypowiedziach medialnych stają się zwykle obiektem dyscypliny: oceniane są pod względem trafności i określane jedynie jako przybliżenia. Chciałbym się jednak zastanowić, czy wbrew tej podejrzliwości możliwe jest do wyobrażenia pojęcie „myślenia analogicznego”.

Historycy przeciwko analogiom

Historycy proszeni o komentowanie analogii narzucających się uczestnikom sfery medialnej i politycznej zwykle reagują sceptycyzmem. Christopher Clark, autor bestsellerowej książki historycznej *Lunacy. Jak Europa poszła na wojnę w roku 1914*, przekonywał w „The Guardian”, że nie ma paraleli między napaścią Rosji na Ukrainę w 2022 roku a pierwszą wojną światową (sugerowanej przez polityków powołujących się na jego badania), ponieważ sytuacja polityczna Europy zupełnie się zmieniła¹⁰. Profesor historii i prawa Samuel

8 „Jest oczywiste, że intencje mojej wypowiedzi były jak najdalsze od urażenia kogokolwiek, narażenia na szwank bardzo dobrych relacji polsko-izraelskich czy też dokonywania nieuprawnionych porównań historycznych”; tweet Piotra Glińskiego z 20 listopada 2018 r.; por. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C360941%2Cgliński-ambasada-izraela-przytoczyła-moja-wypowiedz-w-sposob-niepelny.html> (18.12.2025).

9 Jak pisze Marcin Napiórkowski: „Dlatego też analogie pamięciowe można traktować jako przykład myślenia mitycznego. [...] Pod wieloma względami bardziej przypominają więc reguły bricolage'u analizowane przez Claude'a Lévi-Straussa czy «wiedzy wcielonej» opisywanej przez Clifforda Geertza niż warsztat pracy historyka”; tenże, *Polityka pamięciowych analogii*, „ResPublica” 2017, nr 3, s. 8.

10 P. Oltermann, *Don't Compare Ukraine Invasion to First World War, Says 'Sleepwalkers' Historian*, „The Guardian” 26 czerwca 2022, <https://www.theguardian.com/world/2022/jun/26/historian-says-dont-compare-ukraine-invasion-with-his-book-on-first-world-war> (18.12.2025).

Moyn wątpi w możliwe skojarzenia między polityką Donalda Trumpa a faszyzmem, uważając, że takie porównania dekontekstualizują współczesne wydarzenia, obronnie przesuując je w przeszłość, co nie pozwala zająć się niezbędnymi strategiami oporu¹¹. Adam Tooze, zajmujący się dwudziesto-wieczną historią Europy i ekonomii, na początku 2020 roku uznał, że porównywanie globalnej epidemii do jakiegokolwiek innego momentu w historii to albo nostalgia, albo eskapizm, które nie pomagają w wyjaśnianiu bieżącej sytuacji. Powtórzył te tezy, komentując wojnę w Ukrainie, której rozumienia nie zwiększają w jego odczuciu porównania ani do pierwszej, ani do drugiej wojny światowej¹². Argumentacja historyków przeciwko analogiom dotyczy nieporównywalnych warunków historycznych; wyraża sceptycyzm, czy tego rodzaju analogie mogą stanowić wystarczającą mobilizację do walki z niebezpiecznymi zjawiskami społeczno-politycznymi; oraz podważa możliwość wyjaśnienia aktualnych wydarzeń.

Jeszcze inną krytykę doszukiwania się analogii wyraża często cytowane sformułowanie Karola Marksa, które w skondensowanej formie brzmi: „historia powtarza się dwa razy, pierwszy raz jako tragedia, drugi jako farsa”¹³. W tych skrzydlatych słowach nie zawiera się jednak żaden metahistoryczny namysł nad procesem dziejowym. Marks komentował stylizację działań bratanka Napoleona na wielkie czyny jego stryja, wskazując, że brakowało mu własnej siły politycznej. Pisał, już w ogólniejszym sensie, że „tradycja wszystkich zmarłych pokoleń ciąży jak zmora na umysłach żyjących. [...] Ludzie sami tworzą swoją historię, ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, w jakich się bezpośrednio znaleźli, jakie zostały im dane i przekazane”¹⁴. W ten sposób zarówno bieżące wydarzenia, jak i narracje o nich mają powtarzać dawne chwały, ale nie prowadzą

11 S. Moyn, *The Trouble with Comparisons*, „The New York Review of Books” 19 maja 2020, <https://www.nybooks.com/online/2020/05/19/the-trouble-with-comparisons/> (18.12.2025).

12 A. Tooze, *We've Never Been Here Before*, „The Washington Post” 25 marca 2020, <https://www.washingtonpost.com/opinions/2020/03/25/weve-never-been-here-before/> (18.12.2025); I. Morawski, *Nie jesteście ani w 1939, ani w 1914 roku. Historia się nie powtarza*, „Puls Biznesu” 5 stycznia 2023, <https://www.pb.pl/nie-jestesmy-ani-w-1939-ani-w-1914-roku-historia-sie-nie-powtarza-1173794> (18.12.2025).

13 W oryginale: „Hegel powiada gdzieś, że wszystkie historyczne fakty i postacie powtarzają się, rzecz można, dwukrotnie. Zapomniał dodać: za pierwszym razem jako tragedia, za drugim jako farsa”; K. Marks, *Osiemnasty Brumaire’a Ludwika Bonaparte*, [brak autora przekładu], Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 11.

14 Tamże.

do nowej historycznej jakości¹⁵. Prawdziwa rewolucja socjalistyczna musi się uwolnić od zapożyczeń z przeszłości, wychylić się w przyszłość, a nie trwać zwrócona ku dawnym wydarzeniom.

Teoretycznej podbudowy niechęci do formułowania analogii można szukać w koncepcji nowoczesnej świadomości historycznej, którą w skrócie określa teza, że przeszłość odeszła i dlatego może się stać przedmiotem badań naukowych¹⁶. Reinhart Koselleck w rekonstrukcji narodzin takiego rozumienia przeszłości przywołuje topos *historia magistra vitae* (historia nauczycielką życia), który od czasów oświecenia przestaje mieć rację bytu¹⁷. Wcześniej szybkość historii była tak niewielka, że można było się odwoływać do stałego repertuaru porównań, szczególnie do wydarzeń z czasów starożytnych i biblijnych. Analogie służyły wtedy do szukania wzorów do naśladowania lub powtarzania wspańiałych czynów, jak w chrześcijańskim exemplum, w którym życie świętego lub świętej miało stanowić punkt odniesienia dla wszystkich wierzących¹⁸.

Ten rodzaj myślenia o historii od antyku do czasów nowożytnych to nic innego jak analogie posunięte do ekstremum, napędzane przez wiarę w ukryte powiązania między wydarzeniami. W chrześcijańskich pismach teologicznych postaci Starego Testamentu zapowiadają Chrystusa (jak Adam, Mojżesz, prorocy), a opisane wcześniej wydarzenia prefigurują późniejsze (jak ofiara Abrahama męczeńską śmierć Chrystusa)¹⁹. Nie istnieje żaden związek przyczynowo-skutkowy między tymi wydarzeniami ani postaciami, istnieje natomiast powiązanie przez określone podobieństwo.

15 J.P. Riquelme, *The Eighteenth Brumaire of Karl Marx as Symbolic Action*, „History and Theory” 1980, t. 19, nr 1, s. 58.

16 D. Chakrabarty, *Prowincjonalizacja Europy*, przeł. D. Kołodziejczyk, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s. 303.

17 R. Koselleck, *O rozpadzie toposu historia magistra vitae w polu horyzontu historii zdynamizowanej nowożytnością*, w: tegoż, *Semantyka historyczna*, przeł. W. Kunicki, oprac. H. Orłowski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 84-85.

18 Fryderyk Nietzsche nazywał to „historią monumentalną”, w której przeszłość służy jako źródło do naśladowania, dające pociechę, że skoro kiedyś możliwe były wielkie czyny, mogą one też zaistnieć w teraźniejszości; F. Nietzsche, *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 1a: *Narodziny tragedii. Niewczesne rozważania*, przeł. P. Pieniążek, M. Łukasiewicz, Oficyna, Łódź 2012, s. 256-260.

19 E. Auerbach, „Figura”, w: tegoż, *Scenes from the Drama of European Literature. Six Essays*, przeł. R. Manheim, Meridian Books, New York 1959, s. 59. Zob. też tenże, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, przeł. Z. Żabicki, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 91. Por. J. Muchowski, *Polityka pisarstwa historycznego i polityka literatury. Hayden White i Jacques Rancière czytają Ericha Auerbacha*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2022, t. 67, nr 1.

Wraz z nowoczesnością niemożliwe staje się jednak wpisanie wszystkich bieżących doświadczeń w łańcuch łączący z przeszłością, ponieważ ich nadmiar i nietrwałość okazuje się nie do opisanego przez historyka. Koselleck przywołuje słowa Alexisa de Tocqueville'a, który w *Demokracji w Ameryce* pisze, że amerykańska rewolucja nie ma żadnego pierwowzoru:

W całej historii, aż do starożytności, nie natrafiam na nic, co byłoby podobne do sytuacji, którą oto mam przed oczyma. Skoro zatem historia nie dostarcza wskazówek o tym, co czeka nas w przyszłości, zdani jesteśmy na błędzenie w ciemnościach²⁰.

Utrata fundamentu w postaci tradycji otwiera na przyszłość jako wielość możliwości. Żadne wydarzenia nie są wtedy do siebie podobne, a „każdy przykład z przeszłości, choćby był nauczony, przychodzi zawsze za późno”²¹.

Oznacza to, że wydarzenia historyczne nie wiążą się ze sobą w sposób konieczny, a wobec tego analogie są zawsze do pewnego stopnia nietrafne, ponieważ w ich konstrukcji wybiera się poszczególne fakty, łącząc je przez jakiś rodzaj podobieństwa. Istnieje wówczas stałe ryzyko, że analogie mogą się wydawać „przesadne” lub „idące za daleko”, jak w wypadku komentowanej wypowiedzi Piotra Glińskiego. Na każde podobieństwo można bowiem odpowiedzieć wskazaniem różnic – krytyka użycia analogii uwzględnia wtedy faktograficzną wiedzę o przeszłości, której znawcą jest profesjonalny historyk.

Interesujący przypadek takiej krytyki stanowi list otwarty wystosowany 20 listopada 2023 roku przez amerykańskich badaczy i badaczki Zagłady i antysemityzmu przeciwko „nadużyciu pamięci o Zagładzie” w odniesieniu do konfliktu w Gazie i Izraelu²². Jego sygnatariusze uznają, że choć przywołanie Zagłady przez społeczności żydowskie jest emocjonalnie zrozumiałe, to ogranicza ono rozumienie antysemityzmu oraz przekłamuje przyczyny przemocy Izraela wobec Palestyńczyków, a w konsekwencji zaognia konflikt. Jednocześnie zaraz po przytoczeniu tych argumentów autorzy i autorki cytują wypowiedzi izraelskich polityków, porównując je do przeszłych „przypadków

20 A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. 2, przeł. B. Janicka, M. Król, Znak, Kraków 1996, s. 341.

21 R. Koselleck, *O rozpadzie toposu historia magistra vitae...*, s. 105.

22 *An Open Letter on the Misuse of Holocaust Memory*, „New York Review of Books” 20 listopada 2023, <https://www.nybooks.com/online/2023/11/20/an-open-letter-on-the-misuse-of-holocaust-memory> (18.12.2025).

masowej przemocy” (czyli zapewne wprost do polityków nazistowskich). Ukazuje to, jak trudne jest zachowanie perspektywy faktograficznej w krytyce analogii – w gruncie rzeczy sygnatariuszom listu otwartego chodziło bowiem o to, że nie do przyjęcia jest ten rodzaj analogii, inny nie wzbudza już kontrowersji. Przekonuje o tym fakt, że jeden z podpisanych, Omer Bartov, stworzył kilka lat wcześniej inny list otwarty, w którym sprzeciwiał się kategorycznemu apelowi Muzeum Pamięci Holokaustu w Waszyngtonie o nieużywanie analogii z Zagładą. Muzeum Pamięci Holokaustu wystosowało wtedy odezwę w odpowiedzi na krążące w amerykańskich mediach porównania obozów internowania dla imigrantów, stworzonych decyzją prezydenta Donalda Trumpa, do obozów koncentracyjnych²³. Czasem krytyka stosowania porównań historycznych wymyka się spod kontroli – gdy w trosce o etyczność zakazuje się jednych analogii, aby natychmiast przywołać inne.

Teoretyk literatury Hans Ulrich Gumbrecht argumentuje z kolei, że jedynie pojedynczość wydarzenia gwarantuje etyczną możliwość odczytania przeszłości²⁴. Krytykuje teorie postkolonialne, w których porównywanie opresji doznawanych przez różne grupy ofiar stanowi podstawowe działanie zmierzające do krytyki nierówności i dominacji symbolicznej. W ich obrębie etyczne zajmowanie się Zagładą ma sens o tyle, o ile służy analogicznemu rozumieniu innych ludobójstw. Nie wyklucza to konfliktów w obrębie pamięci. Można by je określić jako konflikty analogii, w których odwołanie się do Holokaustu służy zupełnie innym interesom i pełni różne funkcje: wojna w Gazie kojarzy się niektórym z Zagładą dlatego, że atak Hamasu na Izrael przypomina pogromy²⁵, a innym dlatego, że dominujące ideologie dehumanizują Palestyńczyków²⁶.

23 *An Open Letter to the Director of the US Holocaust Memorial Museum*, „New York Review of Books” 1 lipca 2019, <https://www.nybooks.com/online/2019/07/01/an-open-letter-to-the-director-of-the-holocaust-memorial-museum/> (18.12.2025).

24 H.U. Gumbrecht, *Instead of Comparing. Six thoughts about engaging with a post-historical past*, „Public Seminar” 19 października 2020, <https://publicseminar.org/essays/instead-of-comparing/> (18.12.2025).

25 A. Zawadzka, *Atak Hamasu z 7 października był pełen cytatów z polskich pogromów Żydów i z Zagłady*, rozmawia Tomasz Żukowski, „Wyborcza.pl” 26 kwietnia 2023, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30913876,atak-hamasu-z-7-pazdziernika-byl-pelen-cytatow-z-polskich-pogromow.html> (18.12.2025).

26 M. Bobako, *Instrumentalizacja Zagłady i antypalestyński rasizm*, „Krytyka Polityczna.pl” 2 sierpnia 2024, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/instrumentalizacja-zaglady-i-antypalestyński-rasizm/> (18.12.2025). Autorka, wyciskająca z własnej analogii najdalej idące konsekwencje, pod koniec

Gumbrecht wskazuje, jak istotne odwrócenie nastąpiło od końca lat osiemdziesiątych, gdy w niemieckim sporze o nazizm (*Historikerstreit*) to właśnie lewicowi historycy argumentowali, że Zagłady nie należy relatywizować, lecz uznać za zdarzenie o wyjątkowym znaczeniu, nieporównywalnym do zbrodni komunizmu²⁷. Dziś lewicowe teorie historii, w tym postkolonialne, stoją w sprzeczności z ówczesnymi rozpoznaniem. Gumbrechtowi nie chodzi jednak o powrót do sporu o wyjątkowość Holocaustu między absolutystami a kontekstualistami²⁸, ale o wczucie się w pojedynczą ofiarę z przeszłości i empatyczne trwanie przy niej. Według Gumbrechta analogie nie pozwalają na zaistnienie jednostkowego cierpienia, przysłaniają ofiary innymi i wobec tego będą zawsze etycznie podejrzone.

Jak uzasadnić analogie w historiografii?

Argument przeciwko analogiom ze względu na brak ich uzasadnienia z powodu selektywności rozbraja teoria Haydena White'a, dla którego właśnie selektywność stanowi podstawową cechę każdej narracji historycznej. Naukowe myślenie historyczne polega na fabularyzacji, to znaczy ujmowaniu strumienia wydarzeń w narrację wyobrazeniową²⁹. Historycy najpierw dokonują wyboru faktów, a następnie je uporządkowują, wtórnie wywołując wrażenie ciągłości i spójności. White tłumaczy, że efekt końcowy przypomina fantazję, która musi ukrywać swój proces wytwarzania – formalny rygor naukowości nakazuje raczej przedstawiać narrację historyczną jako rejestrację faktów, a nie ich interpretację³⁰.

tekstu formułuje wezwanie: „wojna w Gazie jest czymś w rodzaju testu dla intelektualnej, etycznej i politycznej wiarygodności polskich badań i dyskusji nad Zagładą i antysemityzmem”.

27 Zob. D. LaCapra, *Representing the Holocaust. Reflections on the Historians' Debate*, w: *Probing the Limits of Representation. Nazism and the „Final Solution”*, red. S. Friedländer, Harvard University Press, Cambridge, MA 1992.

28 A. Milchman, A. Rosenberg, *Holocaust – kwestia wyjątkowości*, w: tychże, *Eksperymenty w myśleniu o Holocaustcie. Auschwitz, nowoczesność i filozofia*, przeł. L. Krowicki, J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.

29 H. White, *Tekst historiograficzny jako artefakt literacki*, przeł. M. Wilczyński, w: *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Universitas, Kraków 2000, s. 90-91.

30 H. White, *Znaczenie narracyjności dla przedstawienia rzeczywistości*, przeł. M. Wilczyński, w: *Poetyka pisarstwa historycznego*, s. 164.

Innymi słowy, to zjawiska historyczne konstruowane są przez historyków zawsze jako figury, wymagające dopełnienia: każde wydarzenie może stanowić spełnienie potencjału wcześniejszego lub zapowiadać kolejne. White stwierdza, że

wypełniona figura rzuca swoje światło wstecz – retrospektywnie i w narracyjnym ujęciu retroaktywnie – na wcześniejsze figury postaci lub procesu, o którym mowa. To model narracyjności oparty na figurze i jej wypełnieniu nadaje wiarygodność powszechnemu przekonaniu, że historyk jest prorokiem, ale „prorokującym wstecz”. [...] Historyk, w przeciwieństwie do badanych postaci historycznych, zajmuje uprzywilejowaną pozycję wiedzy, ponieważ pojawiając się po zakończeniu określonego ciągu wydarzeń, „wie, jak wydarzenia faktycznie się potoczyły”³¹.

Autor narracji historycznej dokonuje wyboru, ale nie jedynie w kategoriach przyczyny i skutku, lecz właśnie włączeniu wydarzeń z teraźniejszej perspektywy. To, co dzieje się teraz, wpływa bezpośrednio na rozumienie tego, co wydarzyło się wcześniej. W ujęciu White’a historia zawsze wytwarzana jest z określonej pozycji i danego momentu, co ma fundamentalnie znaczenie etyczne i polityczne, ponieważ wiąże wiedzę o przeszłości ze zbiorową tożsamością. Archiwa przechowują obrazy historyczne, których połączenia wyznaczają stosunek wspólnoty do samej siebie i innych. Teoria White’a pozwala ująć wiedzę o przeszłości jako dyscyplinę praktyczną, w której tworzenie analogii ma zarówno funkcję poznawczą, jak i więziotwórczą, pozwala bowiem na badanie wydarzeń historycznych z teraźniejszej perspektywy i budowanie tożsamości zbiorowej.

Poza perspektywą narratologiczną historycy doceniają analogie również ze względu na ich pragmatyczne funkcje. Cytowany już Koselleck przytacza epizod z 1811 roku, gdy członek gabinetu pruskiego premiera wygrywa dyskusję o tym, iż nie dodrukowuje się pieniędzy w celu walki z inflacją, argumentem, że już Tukidydes opisywał, jak katastrofalne skutki przyniosło to Ateonom³². Oczywiście wiadomo, że starożytni Grecy nie używali banknotów

31 H. White, *History as Fulfillment*, w: *Philosophy of History After Hayden White*, red. R. Doran, Bloomsbury, London 2013, s. 42. Zob. J. Muchowski, *Polityka pisarstwa historycznego. Refleksja teoretyczna Haydena White’a*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Warszawa–Toruń 2015, s. 169–204.

32 R. Koselleck, *O rozpadzie toposu historia magistra vitae...*, s. 75–76.

i że minister po prostu to sobie zmyślił, aby właśnie za pomocą analogii historycznej przeforsować swój interes. Można powiedzieć, że w takim sensie analogie zawsze będą miały funkcję polityczną, uzasadniającą decyzje lub wyznaczającą właściwe rozumienie danych zjawisk. Wystarczy przypomnieć, że przy inwazji na Irak w 2003 roku George W. Bush widział szanse wprowadzenia demokracji przez interwencję zbrojną na Bliskim Wschodzie między innymi ze względu na podobieństwo do powojennej historii Niemiec. Prasa donosiła, że przed atakiem Bush czytał i polecał swoim współpracownikom dopiero co wydaną popularną książkę *The Conquerors* Michaela Beschlosa poświęconą amerykańskiej polityce wobec pokonanej Trzeciej Rzeszy³³. Porównania historyczne mają wielką siłę polityczną, co wiąże się z oczywistym ryzykiem nadużyć. Warto przywołać, jak o szkodliwości takiego podejścia do przeszłości pisał Fryderyk Nietzsche:

Historia monumentalna łudzi analogiami: uwodzicielskim podobieństwem popycha odważnych do zuchwalstwa, entuzjastów do fanatyzmu, a wyobraźmy sobie tę historię w rękach i głowach zdolnych egoistów i marzycielskich potworów i oto imperia upadają, morduje się władców, wybuchają wojny i rewolucje, a liczba dziejowych „efektów samych w sobie”, to znaczny skutków następujących bez dostatecznej przyczyny, raz jeszcze się powiększa³⁴.

Sami historycy mogą z kolei używać analogii, aby swobodnie wypowiedzieć się w sytuacjach, gdy otwarty opis może być niebezpieczny, na przykład w reżimach niedemokratycznych. Wówczas anachronizmy, alegorie i mowa ezopowa pozwalają na krytykę współczesnych warunków politycznych. Dzięki przeszłym wydarzeniom można opisywać bieżące: krytykować współczesną dyktaturę przez wspomnianie utraconej wolności, dawnych dyktatorów, zbrodni czy walk o wyzwolenie³⁵. Historyk Antoon de Beets

33 Autor jednej z recenzji książki pisze: „Beschloss nie formułuje żadnego morału, który prezydent Bush mógłby zastosować w Iraku, ale jest on dostępny dla każdego, kto zechce go dostrzec. Walka może być bolesną częścią wojny, ale zostanie na miejscu w celu budowania pokoju wymaga również odwagi i determinacji, a jest to również ważne”; T. Powers, *The Conquerors. Deciding Germany's Fate*, „The New York Times” 1 grudnia 2002, <https://www.nytimes.com/2002/12/01/books/deciding-germany-s-fate.html> (18.12.2025).

34 F. Nietzsche, *O korzyściach i szkodliwości historii dla życia*, s. 259.

35 A. de Beets, *The Subversive Power of Historical Analogies*, w: *Historical Parallels, Commemoration and Icons*, red. A. Leutzsch, Routledge, London 2019, s. 44.

uważa, że ta strategia narracyjna służy walce z zapomnieniem i rozpaczą, a także ma nieść ulgę i uspokojenie wspólnocie rozumiejącej (historykom i ich czytelnikom)³⁶. Sugestie muszą jednak pozostać w ukryciu, ponieważ gdy analogie stają się jawne, na historyków spadają konsekwencje. Tak było w przypadku Andreia Zubova, który porównał rosyjską aneksję Krymu do aneksji Austrii przez Trzecią Rzeszę, za co został usunięty z moskiewskiej uczelni, a kilka lat później uznany za „obcego agenta”³⁷. Analogie mogą być ryzykowne również w krajach, w których panuje (względna) wolność słowa, czego przykładem sytuacja, gdy Jan Tomasz Gross wskazał na związek między współczesnym stosunkiem Polaków do uchodźców a ich stosunkiem do Żydów w czasie drugiej wojny światowej, co zostało uznane za „histeryczne” i „niewiarygodne”³⁸. Takie analogie czy też wskazania na odległe powiązania między wydarzeniami są tworzone przez historyków intencjonalnie w celu działania tu i teraz, wprowadzenia zmiany społecznej.

Subwersywne analogie mogą jawnie służyć walce z władzą, krążyć w przestrzeni publicznej, również bez określonego autorstwa, wernakularnie i oddolnie. Jeden z przykładów stanowi masowe w Polsce skojarzenie Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej z Gestapo, które pojawiło się już w latach pięćdziesiątych³⁹, zaraz po ich powstaniu, a w latach osiemdziesiątych było otwarcie skandowane na demonstracjach. To porównanie mocno utrwaliło się w świadomości społecznej, o czym najlepiej świadczy to, że wróciło na szeroką skalę w sierpniu 2020 roku podczas protestów aktywistów i aktywistek praw osób LGBT+ przeciwko brutalności policji, gdy krzyczano na funkcjonariuszy: „Gestapo” i „ZOMO”, co wywołało oburzenie

36 Tamże, s. 66.

37 A. Kublik, *Stracił posadę za porównanie aneksji Krymu do anszlusu Austrii*, „Wyborcza.pl” 24 marca 2014, <https://wyborcza.pl/7,75399,15678875,stralic-posade-za-porownanie-aneksji-krymu-do-anszlu-austrii.html> (18.12.2025).

38 J.T. Gross, *Wschodnioeuropejski kryzys wstydu*, „Krytyka Polityczna.pl” 17 września 2015, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/wschodnioeuropejski-kryzys-wstydu/> (18.12.2025). Tekst został oryginalnie opublikowany miesiąc wcześniej po angielsku przez „Project Syndicate”. Później był wielokrotnie przedrukowywany, również w Niemczech, co szczególnie irytowało polskich komentatorów. Reakcje naukowców i dziennikarzy zob.: J. Mejer, *Strach przed Grosse*, „Press” 2016, nr 9, s. 66–68. Za wyrażoną w tekście tezę o zamordowaniu przez Polaków w czasie drugiej wojny światowej większej liczby Żydów niż Niemców przeciwko Grossowi wszczęte zostało postępowanie prokuratorskie; zob. P. Forecki, *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2018, s. 369–376.

39 K. Rokicki, *Chrzest bojowy ZOMO*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1, s. 421.

prawicowych publicystów⁴⁰. Ukazuje to dodatkowo proces nawarstwiania się analogii, gdy skierowany do funkcjonariuszy okrzyk „Gestapo!” może się odnosić zarówno bezpośrednio do wojennej przeszłości, jak i do imaginarium PRL odwołującego się do pamięci drugiej wojny światowej. Najprawdopodobniej nie uda się odtworzyć ściślej genealogii tych skojarzeń. Można założyć, że – tak jak inne wernakularne analogie – wisiały w powietrzu i dlatego stanowiły oddolny sposób społecznej mobilizacji emocji przeciw represyjnej władzy.

Zasadnicze przewartościowanie analogii przynosi dziedzina historii stosowanej, rozumianej przez Roberta Trabę jako „kształtowanie/uczenie wyobraźni historycznej i nabywanie kompetencji warsztatowych, czyli umiejętności kategoryzowania opowieści o przeszłości poprzez krytyczną analizę zróżnicowanego materiału źródłowego”⁴¹. W obrębie tej dziedziny historycy argumentują, że analogie mogą być pożyteczne, ponieważ ułatwiają podejmowanie decyzji. Ocena przeszłych wydarzeń oraz wyborów dokonanych przez aktorów historycznych i ich konsekwencji pozwala na przewidywanie, jak działać obecnie⁴². Analogia stanowi pojemną strukturę, dzięki której nieznanne lub niezrozumiałe (teraźniejszość) może zostać wyjaśnione przez znane (przeszłość). Dla używających analogii minione wydarzenia mają znaczenie o tyle, o ile da się przemieścić ich sens do współczesności⁴³.

W ten sposób analogia zmniejsza poczucie przygodności, porządkuje wiedzę w sposób zrozumiały dzięki obrazowi przeszłości, który eliminuje z historii przypadkowość. Role poszczególnych aktorów zostają przypisane według określonych wzorców i przyszłość okazuje się mniej niejasna⁴⁴. Jeśli inwazja Rosji na Ukrainę jest jak inwazja Trzeciej Rzeszy na Polskę, to w sposób prosty i szybki komunikuje się, kto jest po dobrej i złej stronie, a także

40 Zob. materiał Aleksandry Jakubowskiej w stacji „wPolsce24”: *ZOMO, Gestapo, łapanki. Czy pozwolimy obrażać policję?*, https://www.youtube.com/watch?v=_znUwa_tio4&ab_channel=wPolsce24 (18.12.2025).

41 R. Traba, *Historia stosowana jako subdyscyplina akademicka. Konteksty i propozycje*, w: *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Universitas, Kraków 2014, s. 164.

42 P. Van den Heede, S.A. Polak, *Historical Events as „Magic Yarn Balls”. Towards Productive Engagements with Historical Analogies*, „Journal of Applied History” 2023, nr 5, s. 73.

43 P. Burke, *Analogy, Allegory and Anachronism*, w: *Historical Parallels, Commemoration and Icons*, s. 12.

44 D. Ghilani i in., *Looking Forward to the Past. An Interdisciplinary Discussion on the Use of Historical Analogies and Their Effects*, „Memory Studies” 2017, t. 10, nr 3, s. 278-281.

wzbudza się nadzieję, że kryzys zostanie przezwyciężony⁴⁵. Należy przy tym zauważyć, że ta analogia ma szansę być skuteczna w społeczeństwach o podobnych doświadczeniach historycznych drugiej wojny światowej. Aby być przekonująca, używający analogii i jej odbiorcy muszą operować tym samym kodem, tworzyć wspólnotę interpretacyjną. Badanie skuteczności analogii stanowi więc dobry probierz tego, co uznane jest za wiedzę powszechną i co może łączyć różne grupy społeczne⁴⁶.

Nie pełni takiej funkcji w obecnym dyskursie prasowym i akademickim porównanie wojny w Gazie do Zagłady, ponieważ operują nim dwie opozycyjne wspólnoty interpretacyjne: jedna używa jej do wskazywania na powtarzalność aktów antysemityzmu, a druga na powtarzalność aktów dehumanizacji Palestyńczyków⁴⁷. Pamięć o Zagładzie staje się w ten sposób poręcznym narzędziem polaryzacji społecznej. Zmieniające się warunki wojny pokazują też historyczną nietrwałość analogii, których termin ważności może się raptownie kończyć⁴⁸. Na przykład o ile często porównywano do pogromów atak Hamasu na festiwal muzyczny i ludność cywilną w domach 7 października 2023 roku⁴⁹, o tyle wraz z późniejszym przebiegiem wojny i reakcji społecznych w retoryce polityków izraelskich częściej padają słowa o intencji eliminacyjnej wobec Żydów, choćby w haśle „From the River to the Sea” powtarzanym na manifestacjach poparcia dla Palestyńczyków⁵⁰.

Badacze zajmujący się historią stosowaną proponują metodologiczne sposoby dyscyplinowania analogii⁵¹. Analizując ich zasadność, każą zastano-

45 Od razu można dodać, że, jak to często bywa, analogia jest odwracalna – w Rosji z kolei przyrównuje się atak na Ukrainę do jej „denazyfikacji” i wielkiej wojny ojczyźnianej. Por. artykuł Pawła Dobrosielskiego w tym numerze: tenże, „Przeżyłam nazistów, przeżyję raszystów”. *Druga wojna światowa i Holokaust w ukraińskim dyskursie o wojnie rosyjsko-ukraińskiej*, „Teksty Drugie” 2026, nr 1.

46 Zob. A. de Beats, *The Subversive Power of Historical Analogies*, s. 64.

47 Zob. artykuł Olgi Kaczmarek w tym numerze: taż, *Rozbuchana bezsilność historycznej analogii*, „Teksty Drugie” 2026, nr 1.

48 Zob. P. Burke, *Analogy, Allegory, and Anachronism*, s. 17.

49 W anglojęzycznej Wikipedii hasło dotyczące ataku Hamasu z 7 października 2023 r. jest zaklasyfikowane w kategorii „Rzezie lub pogromy Żydów”, https://en.wikipedia.org/wiki/October_7_Hamas-led_attack_on_Israel (16.05.2025).

50 Zob. <https://apnews.com/article/river-sea-israel-gaza-hamas-protests-d7abbd756f481fe50b6fa5c0b907cd49> (4.01.2025).

51 M. Kornprobst, *Comparing Apples and Oranges? Leading and Misleading Uses of Historical Analogies*, „Millennium. Journal of Interational Studies” 2007, t. 36, nr 1, s. 32.

wić się nad różnymi zagadnieniami: jaki jest zakres wydarzeń, które się porównuje? Jak się interpretuje obydwa wydarzenia? Jakie są podobieństwa i różnice między nimi? Czy wydarzenie, do którego się porównuje, rzuca nowe światło na obecne wydarzenie? Przestrzegają, że należy traktować wydarzenia osobno, to znaczy zachowując dystans między nimi, przy założeniu, że analogie są zawsze – choć w różnym stopniu – nietrafne⁵². W tym sensie mogą one stanowić metodę badania – w jaki sposób znajomość przeszłości pozwala na rozumienie teraźniejszości – ale nie stanowią dowodu. W trakcie pandemii koronawirusa wiele dowiedzieliśmy się o epidemiach hiszpanki i dżumy, szukając w ich historii punktu odniesienia. Jak pokazują badania czytelnictwa, popularność zyskały *Dekameron* Giovanniego Boccaccia, a także nie wprost książki Gabriela Garcii Marqueza (powszechne użycie frazy „w czasach zarazy” odwołuje się też w odleglejszym skojarzeniu do *Dziennika roku zarazy* Daniela Defoe)⁵³.

Michael Rothberg postuluje stworzenie „etyki porównawczej”, która pozwalałaby rozgraniczyć produktywne analogie od opartych na rywalizacji, zawłaszczeniu lub banalizacji⁵⁴. W ocenie porównania historycznego bierze pod uwagę dwie osie układające się w semiotyczny kwadrat: oś zróżnicowania (od różnicy do zrównania) i oś afektu politycznego (od solidarności do rywalizacji). Demokratyczny ideał stanowi analogia, w której zestawione zostają dwa wydarzenia i dwie wspólnoty pamięciowe traktowane jako różne, ale moralnie równe, i która mobilizuje do empatycznej i solidarnej odpowiedzi⁵⁵. W ten sposób porównanie przemocy zadawanej różnym grupom w teraźniejszości i przeszłości może się przydać do politycznej walki z niesprawiedliwością.

Jak wskazuje Rothberg, analogie jednak często służą innym celom: zrównywaniu nierównych historii lub antagonizowaniu ofiar. Zrównanie nieraz idzie w parze z rywalizacją: gdy potraktować jako tożsamą pozycję współczesnych

52 P. Van den Heede, S.A. Polak, *Historical Events as „Magic Yarn Balls”*, s. 54.

53 Zob. tamże, s. 48.

54 M. Rothberg, *The Implicated Subject. Beyond Victims and Perpetrators*, Stanford University Press, Stanford 2019, s. 123.

55 Tamże, s. 124. Licznych przykładów autorów i autorek w ten sposób porównujących Zagładę i przemoc kolonialną oraz rasową dostarcza jego książka: M. Rothberg, *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*, przeł. K. Bojarska, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016. Omówienie skuteczności tej strategii we współczesnym polskim dyskursie medialnym znajduje się w artykule Justyny Kowalskiej-Leder w tym numerze: taż, *Migotliwość skojarzeń – Zagłada na granicy polsko-białoruskiej*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1.

Palestyńczyków i Żydów w Europie podczas drugiej wojny światowej, tylko jedni mogą być prawdziwymi ofiarami, ponieważ dawna przemoc zadana Żydom jest zamazywana przez współczesne działania Izraelczyków⁵⁶. Choć zrównanie może też mobilizować do solidarności⁵⁷, a jest często podyktowane moralną intencją rozpoznania przemocy, to nie pozwala dostrzec nowych jej form ani tego, co rzeczywiście różni dwie grupy⁵⁸. Rothberg uważa zatem, że jeśli chcemy, aby Zagłada pozostała wyzwaniem etycznym, które może posłużyć do badania innych form opresji, nie powinna być traktowana jedynie jako poręczny i gotowy przykład retorycznego porównania⁵⁹.

Nieodzowność analogii

Mimo tych obwarowań metodologicznych i opisywanych niebezpieczeństw stosowanie analogii historycznych wydaje się po prostu powszechne, szczególnie wraz z demokratyzacją sfery publicznej⁶⁰. Marci Shore postuluje, by nie debatować o zasadności ich użycia, lecz o różnych sposobach ich występowania: „czy [bowiem] nasze rozumienie innych nie opiera się właśnie na analogii, metaforze, przekładzie?”⁶¹. Na poparcie tej tezy filozoficznej można przytoczyć badania psychologii społecznej, w tym wyniki eksperymentu Thomasa Gilovicha (1981), w którym amerykańscy studenci w wymyślonym scenariuszu politycznym mieli zdecydować, jak Stany Zjednoczone zareagują na konflikt militarny w neutralnym, odległym regionie. Badani zostali podzieleni na trzy grupy, jedna dostała neutralny opis regionu, a dwóm pozostałym przekazano dodatkowo nieistotne informacje, które sprawiały,

56 Można dodać, że zasada się to również na zrównaniu obecnych żydowskich mieszkańców Izraela z europejskimi Żydami, którzy znaleźli się pod niemiecką okupacją.

57 Rothberg jako przykład podaje pracę wizualną Alana Schechnera *The Legacy of Abused Children. From Poland to Palestine* (2003); tenże, *The Implicated Subject*, s. 134-138.

58 Justyna Szklarczyk wskazuje np., że w Polsce media głównego nurtu porównują przemoc wobec osób LGBT+ do przemocy antysemitkiej, aby uzasadnić wagę ich cierpienia w kategoriach zrozumiałych dla grupy większościowej, która nie może uznać homofobii i transfobii za osobny problem społeczny. Zob. artykuł Justyny Szklarczyk w tym numerze: też, *Analogie historyczne jako przekład. Eksperti o doświadczeniu osób LGBTQ+*, „Teksty Drugie” 2026, nr 1.

59 M. Rothberg, *The Implicated Subject*, s. 139.

60 D. Ghilani i in., *Looking Forward to the Past*, s. 282.

61 M. Shore, *O pożytkach i szkodliwości porównań historycznych dla życia*, „Czas Kultury” 2021, nr 2, s. 121.

że sytuacja w subtelny sposób przypominała albo drugą wojnę światową, albo wojnę w Wietnamie. Wywołanie skojarzeń z drugą wojną światową nieświadomie narzucało się w kolejnych wykonywanych zadaniach i popychało uczestników eksperymentu do wyboru większego zaangażowania militarnego w konflikt⁶².

Zjawisko to jest pokrewne tak zwanej chronicznej dostępności kategorii poznawczych. Michał Bilewicz wskazuje w książce *Traumaland*, że pewne wydarzenia, które mogłyby nie przywoływać kontekstu drugiej wojny światowej, w polskiej kulturze natychmiast obdarzane są takimi znaczeniami⁶³. Bilewicz rozwija tezę, że polskie społeczeństwo nadal pozostaje pod wpływem traumy wojennej, niesionej przez przekazy rodzinne i kulturowe, co wykazują badania psychologiczne⁶⁴. Jednego z wielu przykładów chronicznej dostępności kategorii powiązanych z drugą wojną światową i Zagładą dostarcza opowiadanie *Ikea* Wojciecha Albińskiego, w którym stanie w kolejce w sklepie meblowym przywołuje szokujące porównanie do bycia stłoczonym (jak domyślają się operujący tym samym kodem czytelnicy i czytelniczki) na rampie obozu Auschwitz-Birkenau: „I wtedy uświadamiam sobie, że (a jednak!) cały mój świat da się wpisać w takie skojarzenie. [...] I że aby tego skojarzenia nie zgubić, ja też powinienem je wypowiedzieć. Zapisywać, gdy ciało czuje dotyk tamtych wydarzeń”⁶⁵. Cały tom opowiadań *Oświęcimki* zbiera tego rodzaju analogie, potrafiące w nagłym przeblýsku osunąć teraźniejszość w przeszłość.

Teoretycznego podłoża do myślenia analogicznego dostarcza psychoanalityczna koncepcja nieświadomej fantazji, którą w ogólnym zarysie określić można jako wyobrażony scenariusz podmiotu wchodzącego w interakcję z innymi⁶⁶. W tym ujęciu świadomemu, racjonalnemu myśleniu stale towarzyszą

62 T. Gilovich, *Seeing the Past in the Present. The Effect of Associations to Familiar Events on Judgments and Decisions*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1981, t. 40, nr 5.

63 M. Bilewicz, *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, WAM, Kraków 2024, s. 86. To rozpoznanie było punktem wyjścia książki *Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej* (red. P. Dobrosielski i in., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017).

64 M. Lis-Turlejska i in., *Jewish and Non-Jewish World War II Child and Adolescent Survivors at 60 Years After War. Effects of Parental Loss and Age at Exposure on Weil-Being*, „American Journal of Orthopsychiatry” 2008, t. 78, nr 3; M. Rzeszutek i in., *Long-lasting Effects of World War II Trauma on PTSD Symptoms and Embodiment Levels in a National Sample of Poles*, „Scientific Reports” 2023, t. 13, nr 1.

65 W. Albiński, *Oświęcimki*, Nisza, Warszawa 2014, s. 9.

66 J. Laplanche, J.-B. Pontalis, *Słownik psychoanalizy*, przeł. E. Modzelewska, E. Wojciechowska, WSiP, Warszawa 1996, s. 56.

fantazje, w ukryty i mimowolny sposób zabarwiające całą aktywność psychiczną. Zgodnie z teorią psychoanalityczną dzieje się tak już od wczesnego dzieciństwa, gdy fantazjowanie – na przykład w swobodnej zabawie – służy nadawaniu znaczeń całemu światu⁶⁷. Z czasem tworzy to system wyobrażeń o sobie, o innych ludziach i o powiązaniach między nimi. Fantazje są nieświadome nie dlatego, że ich treść została wyparta i wobec tego niedostępna, ale właśnie dlatego że jest stale działająca, możliwa do przywołania, nawet gdy niewyrażona wprost⁶⁸. Julia Kristeva określa nieświadome fantazje jako „wcielone metafory”, ukazując, że to nie tyle językowe narracje, ile konstrukcje, które przeżywane są w sposób zmysłowy i emocjonalny. Stąd pochodzi ich siła psychiczna i społeczna⁶⁹. Gdy w wyniku swoich przeżyć dziecko rozwija na przykład fantazję „Jestem ofiarą”, to późniejsze doświadczenia, nawet sprzeczne z jej treścią, będą tłumaczone podług niej. Fantazje zapewniają podstawowe szablony, przez które wszystkie nowe doświadczenia są filtrowane i przetwarzane. Umysł dopasowuje nowe dane do wcześniejszych (choć często zniekształconych) wewnętrznych wzorców, co prowadzi do poczucia, że historia znów się powtarza. Najczęściej pozostają one nieświadomione, wtedy działają z największą mocą, aczkolwiek potrafią oddziaływać nawet przy pełnej ich świadomości, kształtując zachowania jednostkowe i społeczne.

Psychoanalityk i działacz polityczny Vamik D. Volkan wyróżnia dwie podstawowe fantazje spajające grupę i wyznaczające jej tożsamość: wybrane momenty chwały oraz wybrane traumy⁷⁰. Wybrane momenty chwały dotyczą

67 M. Klein, *Psychoanalityczna technika zabawy – jej historia i znaczenie*, przeł. H. Grzegołowska-Klarkowska, w: M. Klein, *Zawiść i wdzięczność. Pisma*, t. 3, przeł. A. Czownicka i in., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007. Zob. P. Dybel, *Fantazja, trauma i rzeczywistość. Pojęcie nieświadomych fantazji/wyobrażeń u Freuda i Klein*, w: tegoż, *Okrucy psychoanalizy. Teoria Freuda między hermeneutyką i poststrukturalizmem*, Universitas, Kraków 2009.

68 Pojęcie nieświadomej fantazji sformułowała w ten sposób jako pierwsza węgiersko-brytyjska psychoanalityczka Melanie Klein. Pisma Zygmunta Freuda dały jednak asumpt ku takiemu rozumieniu, powszechnie już występującemu w teorii psychoanalitycznej. Zob. najszersze omówienie poglądów Klein: S. Isaacs, *The Nature and Function of Phantasy*, „International Journal of Psychoanalysis” 1948, nr 29. O roli fantazji w teorii freudowskiej: Z. Freud, *Uwagi na temat dwóch zasad procesu psychicznego*, w: tegoż, *Psychologia nieświadomości*, przeł. R. Reszke, KR, Warszawa 2009, s. 10; J. Lear, *Freud*, Routledge, New York 2015, s. 6-7.

69 J. Kristeva, *Melanie Klein*, przeł. R. Guberman, Columbia University Press, New York 2001, s. 144.

70 V.D. Volkan, *Psychologia dużej grupy. Rasizm, podziały społeczne, narcystyczni przywódcy i kim teraz jesteśmy*, przeł. A. Kaja, Ingenium, Warszawa 2022.

obrazu wielkich dokonań przodków i bohaterów, z których wspólnota czerpie poczucie wartości i dumę. Wybrane traumy to z kolei wspólny obraz wydarzenia z przeszłości, podczas którego grupa doświadczyła katastroficznej straty, upokorzenia i uczucia bezsilności z winy wrogów. Należy uściślić, że „wybór” traumy lub momentu chwały nie dokonuje się za sprawą czyjejs decyzji, ale raczej wskazuje, że spośród różnych wydarzeń historycznych jedynie niektóre uzyskują taki status, czasem nawet i przez stulecia. Nie znaczy to, że wybrane traumy i momenty chwały nie bywają wykorzystywane politycznie, by nakłaniać członków grup, narodów i społeczeństw do konkretnych działań czy przyjmowania określonych tożsamości (takich jak niewinne ofiary czy odważni bohaterowie).

W momentach zagrożenia tożsamości w grupie może się reaktywować wybrana trauma, która ma na powrót wytyczyć granice wspólnoty i stworzyć scalającą narrację⁷¹. W takiej sytuacji grupa funkcjonuje, jakby przeszła trauma działa się tu i teraz i wszystkie siły mobilizowane są do walki z zagrożeniem, które wprawdzie należy do przeszłości, ale emocjonalnie odczuwane jest jako teraźniejsze. Volkan wspomina na przykład, jak szybko katastrofa pod Smoleńskiem w 2010 roku obudziła w Polsce skojarzenia ze zbrodnią katyńską, a w pęczniejących teoriach spiskowych ustanowiła się jako jej powtórzenie⁷². Gdy „skojarzenia same się narzucają”, zostaje przywołany cały repertuar wyobrażeń wspólnoty o sobie, na przykład jako niewinnej ofierze drugiej wojny światowej. Wówczas ta fantazja może popychać do działań politycznych, społecznych i militarnych. Hayden White opisywał, że choć historyczne wydarzenia nigdy się nie powtarzają, to ich znaczenia już mogą powracać, szczególnie gdy stanowią traumę dla przeżywającej je wspólnoty⁷³. W takich sytuacjach teraźniejsze wydarzenia mogą stanowić w oczach jej członków wręcz powtórzenie przeszłości. W dłuższej perspektywie stanowi to groźny proces, zakłócający ciągłość czasową, choć pełni też istotną funkcję więziotwórczą, gdyż w sytuacji zagrożenia i bezsilności grupa może odnaleźć w przeszłości narrację pozwalającą opisać jej traumatyczne doświadczenie. Tłumaczy to siłę analogii historycznych, jaką obserwujemy w czasie kryzysów

71 V.D. Volkan, *Transgenerational Transmissions and Chosen Traumas. An Aspect of Large-group Identity*, „Group Analysis” 2001, t. 34, nr 1, s. 89.

72 V.D. Volkan, *Psychoanalysis, International Relations, and Diplomacy. A Sourcebook on Large-Group Psychology*, Karnac Books, London 2014, s. 24.

73 H. White, *Zdarzenie historyczne*, przeł. R. Borysławski, w: tegoż, *Proza historyczna*, red. E. Domańska, przeł. R. Borysławski i in., Universitas, Kraków 2009, s. 278-282.

społecznych i politycznych, gdy porównania do przeszłych doświadczeń używane są jako broń w medialnych konfliktach.

Myślenie analogiami to wysycona uczuciowo aktywność bazująca na wspomnieniach i fantazjach zinternalizowanych przez wspólnotę. Powszechność, a niekiedy wręcz przymus użycia analogii wskazuje na potrzebę zniesienia, nieraz sporego, rozdźwięku między „skojarzeniami z przeszłością” i rzeczywistymi wydarzeniami zewnętrznymi. Perspektywa psychoanalityczna pozwala spojrzeć na porównania historyczne jako jedną z praktyk pamięci zarówno na poziomie wernakularnym, jak i profesjonalnym, wobec której można zachować dystans i poznawczą podejrzliwość, ale której nie sposób ostatecznie wyeliminować.

Abstract

Jan Borowicz

UNIVERSITY OF WARSAW

Analogical Thinking

The article analyzes the phenomenon of analogical thinking, especially in the context of public and political references to historical events, such as the Holocaust. The author examines the functions, risks, and ethical dilemmas associated with historical analogies, indicating their prevalence in public debate and the need for their critical analysis. Moreover, the text demonstrates various research perspectives – historical, psychoanalytic, narratological – which prove that while people may abuse analogies, they continue to serve a vital role in understanding the present and building a collective identity.

Keywords

historical analogy, Holocaust memory, collective memory, historical politics, historical narrative